

Wyjaśnienie tła zakazu od RH udostępnienia nagrań mp3 w USA

Zakaz ten wpłynął do mnie po nagraniu jednego z moich wykładów („Nasze zbawienie”) na język angielski i przesłaniu go córkom Braterstwa Onyszko z USA (Victorii i Kasi). A oto krótki opis, jak do tego doszło.

Otrzymałem mailem prośbę od córek wspomnianego Braterstwa, by dwa moje wykłady, które one same sobie wybrały, nagrać dla nich, a szczególnie dla młodszej Victorii, której polski jest słabszy niż angielski, na język angielski, ponieważ w ten sposób mogłyby one w pełni z nich skorzystać. Ich Tata nie wykluczał też odtworzenia tego nagrania na zborze w Seattle, gdzie ogromną większość stanowią bracia Hindusi, którzy bardzo sobie cenią wykłady etyczne, a właśnie takie zostały wybrane przez te młode siostry. Do tego drugiego jednak nie doszło i zaraz powiem dlaczego.

Po wysłuchaniu angielskiej wersji „Naszego zbawienia” siostra Kasia znalazła się w Domu Biblijnym, gdyż chciała pomóc Bratu RH w jego pracy, a młodych pomocników jest tam jak na lekarstwo. Ponieważ ludzie często rozmawiają ze sobą, w czasie jednej rozmowy z RH Kasia, z młodzieńczym entuzjazmem, powiedziała Opiekunowi Wykonawczemu Ruchu o tym, że Brat AU z Polski, na ich prośbę, nagrał dla nich jeden ze swoich wykładów na angielski i wysłał im mailem, co sprawiło im wielką radość, gdyż mogły wszystko zrozumieć. To wystarczyło, by Brat RH, nie pytając nawet o nic rodziców dziewczynek, natychmiast siadł do komputera i wystosował zakaz przekazywania moich wykładów w dowolnej formie do USA.

Na uwagę zasługuje użyty przez niego przymiotnik „promiscuous”, którego użył w odniesieniu do wiadomości, informacji, jakie na mój temat docierały do niego z Polski od „poświęconych braci”. Jego pierwsze znaczenie to „rozwiązły, mający wielu partnerów”, a drugie „różnorodny”, przy czym główne jest to pierwsze. Miesiąc wcześniej polski przedstawiciel miał w Poznaniu pytanie, dlaczego niektórzy pielgrzymi nie mają usług (dwóch nowych bez usług to wtedy ja i Leszek Szpunar). Najpierw – jak to miał w zwyczaju – powiedział, że to nie powinno nikogo obchodzić, bo jest to wtrącaniem się w jego urząd, ale potem podał trzy możliwe powody: cudzołóstwo, pijaństwo, przestępstwo. Z tego powodu dwuznaczność „promiscuous” z listu RH stała się dla mnie naprawdę dwuznaczna. Co Brat RH chciał przez to powiedzieć? Napisałem do niego list z zapytaniem, w którym znaczeniu mam rozumieć „promiscuous”, ale – zgodnie ze swym zwyczajem – potrafił tylko ranić, więc mi nie odpowiedział.

Nie dałem jednak za wygraną i postanowiłem zapytać o to polskiego przedstawiciela, bo któż inny mógłby wiedzieć, jakie informacje idą z Polski do USA na mój temat i komu innemu Brat RH mógłby tak bezkrytycznie wierzyć! Zrobiłem to osobiście, na konwencji w Lesznie, mówiąc Bratu PW o treści tego listu i mojej wątpliwości co do znaczenia słowa „promiscuous”. Zapytałem, czy to możliwe, że ktoś może przekazywać Bratu RH informacje na temat mojego życia w nieczystości? Jego odpowiedź była krótka:

- „Porwij ten list”.
- „Mam porwać list od Brata RH”?
- „Tak, porwij ten list”.

Więcej tego tematu nie poruszałem.

Ze wstydem muszę przyznać się też, że napisałem wtedy oświadczenie dla RH o zaprzestaniu „rewolucyjnej” praktyki nagrywania moich wykładów na angielski, nawet dla dzieci żyjących w USA. Wtedy nie byłem jeszcze na tyle dojrzały, by to zignorować. Niech Pan mi to wybaczy!